

LUBLIN PRZECIW: ALBO GENDER, ALBO RODZINA

Obywatelskie prawo

O TYM, JAK POKONAĆ REWOLUCJĘ GENDER I W JAKI SPOSÓB POZBAWIĆ WPŁYWU NA BIEG SPRAW PUBLICZNYCH POLITYKÓW, KTÓRZY JĄ POPIERAJĄ, ZE **ZBIGNIEWEM BARCIŃSKIM**, PREZESEM STOWARZYSZENIA PEDAGOGÓW NATAN, ROZMAWIA JUSTYNA JAROSIŃSKA.

JUSTYNA JAROSIŃSKA: Stowarzyszenie Pedagogów Natan postanowiło podjąć realną walkę z szerzącą się ideologią gender. W jaki sposób zamierzacie zwyciężyć tego niezwykle silnego przeciwnika?

ZBIGNIEW BARCIŃSKI: Chcemy podjąć walkę z ideologią gender i chcemy ją pokonać. Planujemy przeprowadzenie – w szerokiej koalicji organizacji pozarządowych, stowarzyszeń i fundacji – kampanii społecznej „Bronimy rodziny, dzieci i wolności – odrzucamy gender”. Adresatem tej kampanii są osoby, które nie wiedzą, czym jest gender.

Na czym miałyby polegać działania w ramach tej kampanii?

Ideologia gender jest wielkim zagrożeniem dla rodziny, dzieci, młodzieży; jest też zagrożeniem dla wolności. Ideologia ta promuje m.in. edukację seksualną już w przedszkolu, prawo do adopcji dzieci przez homozwiązki czy zmniejszenie kar dla pedofilów. W tej chwili decyzje wprowadzenia tej ideologii do prawa, edukacji i kultury – tak w Unii Europejskiej, jak w Polsce – są podejmowane przez polityków. My jesteśmy przekonani, że w tego typu sprawach powinni decydować obywatele. To obywatele powinni zdecydować, czy chcą wprowadzać ideologię gender w życie społeczne, czy chcą ją odrzucić. Naszym celem jest uczynić tę sprawę tematem nadchodzących wyborów. Będziemy żądać od poszczególnych kandydatów i od partii politycznych jasnej deklaracji stanowiska w sprawie rewolucji genderowej. Uważamy, że polityków, którzy popierają rewolucję genderową, trzeba pozbawić wpływu na bieg spraw publicznych. Mamy do tego obywatelskie prawo. Mamy też taką możliwość. Możemy w serii czterech wyborów w latach 2014–2015 – do europarlamentu, samorządowych, parlamentarnych, prezydenckich – wybrać tylko wiarygodnych obrońców rodziny. Aby skorzystać z tego obywatelskiego prawa, potrzeba szerokiej koalicji organizacji i środowisk, które sprzeciwiają się ideologii gender. Potrzebna jest też szeroka akcja edukacyjna, żeby jak najwięcej obywateli naszego kraju miało świadomość tego, co niesie ze sobą ideologia gender i jakie zmiany związane są z jej wprowadzeniem w prawie, obyczajach, kulturze, moralności, edukacji. Te zmiany można określić krótko: zniszczenie dotychczasowych obyczajów i kultury, zniszczenie tradycyjnie rozumianego wychowania, zniszczenie tradycyjnie rozumia-

nej rodziny składającej się z taty, mamy i dzieci. Są już takie miejsca, gdzie słowa „tata” i „mama” są zakazane. W to miejsce nakazuje się używać „rodzic 1” czy „rodzic 2”.

Położenie tamy ideologii gender w Polsce i Unii Europejskiej to dosyć ambitne zadanie...

Tak. Mamy świadomość, że do przeprowadzenia czegoś takiego konieczna jest bardzo szeroka koalicja organizacji pozarządowych i różnych środowisk. Potrzeba koalicji ogólnopolskiej przy wyborach parlamentarnych i koalicji lokalnych przy wyborach samorządowych. Byłoby też dobrze, gdyby w związku z wyborami do europarlamentu w maju 2014 powstała europejska koalicja organizacji, które bronią rodziny, dzieci i wolności. Jeśli stowarzyszenia, fundacje czy różnego rodzaju ruchy i środowiska są zainteresowane postawieniem tamy ideologii gender, doprowadzeniem do tego, aby kolejne wybory wygrali wiarygodni obrońcy rodziny i dzieci – zapraszamy do współpracy i prosimy o pomoc.

Rozumiem, że wasza akcja jest akcją polityczną.

Zdecydowanie tak. Jest to akcja polityczna, ale nie partyjna. Polityczna w takim znaczeniu, że chcemy wezwać obywateli do korzystania ze swych praw do decydowania w sprawach politycznych. Nie jest to jednak akcja partyjna. Nie zamierzamy popierać żadnego kandydata ani partii. Chcemy tylko wzywać do głosowania na wiarygodnych obrońców rodziny i dzieci oraz do wyborczego odrzucenia polityków i partii popierających ideologię gender. Będziemy apelować do wszystkich, którym leży na sercu dobro rodziny i dzieci, by w trakcie kolejnych kampanii wyborczych chodzili na spotkania z kandydatami, dzwoniли do biur poselskich i aby pytali: Czy kandydat jest za edukacją seksualną zachęcającą dzieci do transeksualizmu? Czy kandydat jest za prawem do adopcji dzieci przez pary homoseksualne? Czy kandydat jest za zmniejszeniem kar dla pedofilów? Chcielibyśmy, aby każdy kandydat został postawiony przez obywateli wobec konieczności wyboru: czy popiera ideologię gender czy ją odrzuca. Chcemy wezwać społeczeństwo, aby tych polityków, którzy popierają gender, pozbawili przy urnach wyborczych wpływu na rzeczywistość. Chcemy wezwać je, aby wybierali tylko tych polityków, którzy są wiarygodnymi obrońcami rodziny, dzieci



JUSTYNA JAROSIŃSKA / ON

i wolności. Nastawiamy się też na czas po wyborach – na kontrolowanie zarówno polityków, jak i partii, na ile realizują przedwyborcze deklaracje. Jako obywatele nie powinniśmy ufać żadnej partii, powinniśmy partie kontrolować i monitorować ich działania.

To perspektywa najbliższych dwóch lat, a co później?

W długiej perspektywie konieczna jest szeroko zakrojona pozytywna działalność na rzecz rodziny i wychowania. To powinno być priorytetem – państwa, samorządów, organizacji pozarządowych. I jeśli chcemy wspierać rodzinę, to trzeba w życiu społecznym odrzucić ideologię gender. Albo gender, albo rodzina.

Jednak są ludzie, którzy popierają gender i uważają za coś pozytywnego...

Chcemy podkreślić, że choć odrzucamy ideologię gender, to szanujemy osoby, które gender popierają. Ich obywatelskim prawem jest popieranie tej ideologii. Nasze obywatelskie prawo – to z tą ideologią walczyć, uważać ją za błędną i szkodliwą. Chcemy walczyć z nią przez rzeczową dyskusję i walkę na argumenty. I tak, jak już powiedziałem – razem z szeroką koalicją organizacji i środowisk – chcemy tę ideologię pokonać. ■